

AGNIESZKA BIEGALSKA

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
Wydział Humanistyczny
Instytut Filozofii

Zrozumieć wolność. Rozum czy namiętności?

Understanding Freedom. Reason or Passions?

Witaj, wolności aniele...

Juliusz Słowacki

Redaktor popularnego miesięcznika przeprowadzał sondę na temat *Czym jest wolność?* Napotkał robotnika, który przemieszczał się po placu budowy, pchając przed sobą taczkę pełną piasku. Zapytał go więc: „Czym dla pana jest wolność? Proszę mi powiedzieć, jak pan rozumie wolność?” Na co zapytany odpowiedział: „A o co chodzi panu redaktorowi? Że ja z tą taczką niby za wolno? Tak?” Ta anegdota zatrzymała mnie, a jej treść zastanowiła. Pomyślałam, że słowo wolność jawi się jako powszechnie znane i „używane”. Operujemy nim bardzo swobodnie, w różnych kontekstach i z różnym natężeniem. Generalnie przyświeca nam wiara w istnienie takiego fenomenu jak wolność – nawet hasła głoszące jej brak zasadzają się na dowodzie *reductio ad absurdum*. „Uważamy wolność za sprawę oczywistą i właśnie dzięki takiemu aksjomatycznemu założeniu można w obrębie ludzkich społeczności stanowić prawa, podejmować decyzje i wydawać sądy”¹. Pominę więc w tym miejscu szeroko omawianą zarówno w nauce, jak i literaturze kwestię pochodzenia wolności i jej uwarunkowań². Stawiam jed-

¹ H. Arendt, *Między czasem minionym a przyszłym: osiem ćwiczeń z myśli politycznej*, tłum. M. Godyń, W. Madej, Warszawa 1994, s. 175.

² O biologicznych determinantach ludzkich wyborów pisałam w artykule *Biopsychiczne uwarunkowania wolności*, w: *Mózg-Umysł-Dusza. Spór o adekwatną antropologię*, red. K. Jasiński, Z. Kieliszek, M. Machinek, Olsztyn 2014.

nak pytanie o to, na podstawie jakich racji dokonuję wyboru. Czy jest c o ś czy też k t o ś, kto wpływa na podejmowane przeze mnie decyzje?

Ku mojemu zaskoczeniu, przeglądając internetowe księgarnie dotyczące literatury przedmiotu, trafiłam na liczne poradniki pouczające, jak być wolnym, np. *Wolność emocjonalna. Wyzwól się z więzów negatywnych emocji i odmień swoje życie*³; *Miłość, wolność, samotność. Nowe spojrzenie na związki między ludźmi*⁴; *Jak zdobyć pieniądze, mądrość i wolność*⁵; *Wolność finansowa dzięki inwestowaniu w nieruchomości*⁶; *Gielda, wolność i pieniądze. Poradnik spekulanta*⁷; *Jak być wolnym*⁸ czy *Liczby losu a wolność wewnętrzna*⁹. Już lektura tytułów odsoniła przede mną pewną prawdę. Otóż, aktem wolnym mam się wyzwolić od samotności, mam się stać wolna finansowo, wolna od własnych emocji (*sic!*) – najogólniej, wolna wewnętrznie, zewnętrznie i – rzecz by się chciało – wolna „w ogóle”. Zaś zadaniem wszystkich tych poradników jest nauczyć mnie, jak się uwolnić od wszelkich wpływów. Oznacza to, że wprawdzie wolna jestem, ale... muszę się nauczyć posługiwać swą własną wolnością, a dokładniej ktoś mnie nauczy. Właściwie nie powinno to nikogo dziwić, bo w czasach, kiedy uczy się mężczyznę, jak ma się stać mężczyzną, a kobietę jej własnej kobiecości, to i wolności pewnie wypada się uczyć. Powiedzieć można, takie czasy, że wszystkiego trzeba się uczyć.

Czy możliwe jest wyzwolenie z więzów wszelkich determinantów i czy taka „wyzwolona” będę jeszcze umiała żyć? I czy w ogóle dałoby się żyć w świecie zupełnie niezależnych jednostek? Filozofia zna takie projekty, w których wolność zbudowana na podstawie naukowego paradygmatu miała skutkować w każdej sferze ludzkiego życia – od politycznej do religijnej. Mowa tutaj oczywiście o *Nowej Atlantydzie* Francisa Bacona. Postulat nowego społeczeństwa ludowego, które wspólnie budują autonomiczne jednostki, niósł ze sobą idee wolności religijnej oraz ludzką niezależność od świata zjawisk przyrodniczych¹⁰. Wielu myślicieli współczesnych, rzecz by się chciało marzycieli, podzieliło wiarę w tę Baconowską utopię. Któż bowiem nie chciałby żyć w świecie bez wojen, sporów, polity-

³ J. Orloff, *Wolność emocjonalna. Wyzwól się z więzów negatywnych emocji i odmień swoje życie*, tłum. M. Witkowska, Warszawa 2010.

⁴ OSHO, *Miłość wolność, samotność, Nowe spojrzenie na związki między ludźmi*, tłum. B. Jurkiewich, Warszawa 2007.

⁵ P. McKenna, *Jak zdobyć pieniądze, mądrość i wolność*, tłum. A. Boniszewska, Warszawa 2008.

⁶ S. Muturi, R. Zduńczyk, *Wolność finansowa dzięki inwestowaniu w nieruchomości*, Warszawa 2009.

⁷ Van K. Tharp, *Gielda, wolność i pieniądze. Poradnik spekulanta*, tłum. K. Środa, Warszawa 2000.

⁸ T. Hadgkinson, *Jak być wolnym*, tłum. A. Chmura, Warszawa 2001.

⁹ N. Czermińska, *Liczby losu a wolność wewnętrzna*, Łódź 2001.

¹⁰ F. Bacon, *Nowa Atlantyda*, tłum. W. Kornatowski, Warszawa 1954.

ki, w świecie, gdzie mieszkają „nieśmiertelni bogowie”¹¹? Jednakże analiza dziejów naszej populacji nie ujawnia występowania takiej Nowej Atlantydy. Nigdy nie zbudowaliśmy takiego świata – nawet na moment. Hannah Arendt twierdzi, że w ogóle „okresy wolności, jakie zna historia rodzaju ludzkiego, bywały zawsze stosunkowo krótkie”¹². Oczywiście nie zamyka to drogi do jakiegoś kiedyś, nie znosi możliwości zaistnienia takiego świata, choćby w krótkim przedziale czasowym. Jednakże dziś tego rodzaju postulaty zaliczyć należy do kategorii niezdrowych, surrealistycznych fantazji.

Powracając do wspomnianych wyżej „przyjacielskich”, „wyzwoleńczych” poradników, należy stwierdzić, że ich wartość ujmowana w rzetelnym namyśle jawi się jako co najmniej względna. Oczywiście dla każdego człowieka jest przecież to, że wyzwolenie od wszystkich determinantów nie jest możliwe, a i bez wielu z nich nie można by żyć. Rys historyczny sporu determinizmu z indeterminizmem potwierdza to stwierdzenie, które generalnie przyjmowane jest jako oczywiste. Determinizm jest granicą wolności.

Gdyby człowiek nie był w świecie systemem względnie izolowanym wolność realna byłaby niemożliwa. W ten sposób determinizm świata staje się „organem-przeszkodą” dla wolności. Z jednej strony jest przeszkodą, z drugiej jednak „organem” ujawniania się wolności. Podobnie jak lot ptaka nie mógłby być poznany bez widoku spadającego kamienia¹³.

Powracam więc do pytania o to, jaki mechanizm rządzi formowaniem moich przekonań i dlaczego dają wiarę określönemu sądowi.

Z analiz rysu woluntaryzmu wyłania się obraz, w polu którego źródeł ludzkiego wyboru poszukiwało się i poszukuje w dwóch obszarach: intelekcie lub sferze wolicjonalnej.

Jako pierwszy o możliwości wyboru, który jest zależny od władzy intelektu i zachodzi zawsze po namyśle, pisał już Arystoteles¹⁴. Ta intuicja rozwinięta została w myśli św. Tomasza z Akwinu, dla którego intelekt panuje nawet po wygaśnięciu woli, podążając ku określönemu celowi¹⁵. W nurt ten wpisują się rów-

¹¹ Szerzej patrz: L. Strauss, J. Cropsey, *Historia filozofii politycznej*, Warszawa 2010, s. 370.

¹² H. Arendt, *Między czasem...*, dz. cyt., s. 205.

¹³ T. Gadacz, *Granice wolności*, w: *Wolność w epoce poszukiwań*, red. M. Szulakiewicz, Z. Karpus, Toruń 2007, s. 32. O wolności i determinizmie szerzej patrz np. S. Judycki, *Wolność i determinacja*, w: *Wolność we współczesnej kulturze*, red. Z.J. Zdybicka i in., Lublin 1997, s. 355-367, czy A. Fuliński, *Determinizm fizyki versus wolna wola człowieka*, „Nauka” 1/2005, s. 67-74.

¹⁴ Por. np. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 5, Warszawa 2002, 1113a, 1139a. Patrz także: Arystoteles, *Etyka eudemejska*, tłum. W. Wróblewski, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, dz. cyt., 1226b.

¹⁵ Por. np. św. Tomasz, *Suma teologiczna*, tłum. F.W. Bednarski O.P., t. VI, zag. 82, art. 4. Por. również: tamże, zag. 83, art. 3, http://katedra.uksw.edu.pl/suma/suma_przelad.htm [dostęp 12.12.2010]. Por. H. Arendt, *Wola*, tłum. R. Piłat, Warszawa 2002, s. 177, 179.

niez rozważania Kartezjusza, Immanuela Kanta, Georga W.F. Hegla czy Thomasa H. Huxleya i Williama K. Clifforda.

Wydaje się, że źródeł myślenia o ludzkim wyborze, który dokonywany jest dzięki czynnikom pozaintelektualnym, należy poszukiwać u Seneki. Nie znajdując odpowiedzi na pytanie o początek ludzkiego chcenia, związał on władzę woli z dobrem i umieścił ją w głębi duszy ludzkiej¹⁶. Ta myśl zdaje się prekursorskim ujęciem tego, co wiele wieków później Blaise Pascal określi jako „serce”, takie serce, które ma racje niedostępne dla rozumu i przez rozum niepojęte¹⁷. W tym kierunku podąży również np. Max Scheler z propozycją intuicyjnego poznania wartości.

Pozostaje jednak jeszcze trzecia droga mówienia o ludzkim wyborze – droga, która oscyluje pomiędzy sferą intelektualną i pozaintelektualną, odsłaniając, że czasem się one krzyżują, czasem splatają, a czasem podążają separatywnie. Mowa tutaj o rozważaniach zapoczątkowanych przez św. Augustyna, w które wpisuje się również myśl Dunsza Szkota¹⁸. Wprawdzie wymienieni myśliciele ostatecznie nadają prymat woli nad intelektem, to jednak, mamy tutaj do czynienia z koncepcją władz – intelektu i woli, które wspólnie pracują na rzecz osiągnięcia celu – a orzeczenie o prymacie jednej nad drugą jest wtórne.

W ten ostatni nurt wpisują się współczesne rozważania amerykańskiego myśliciela Williama Jamesa, który zaproponował niezwykle interesujące ujęcie kwestii wpływu czynników intelektualnych i pozaintelektualnych na formowanie ludzkich przekonań. Otóż, zdaniem Jamesa, ludzkie sądy mogą się kształtować zarówno za pomocą intelektu, jak i woli. Podkreślić jednak należy, że pod pojęciem wola rozumiemy „nie tylko rozmyślnie akty woli zdolne do ukształtowania nawyków myślenia, od których teraz nie potrafimy się uwolnić, [lecz również – A.B.] wszelkie czynniki mające wpływ na przekonania, jak obawy i nadzieje, przesady i namiętności, naśladownictwo i stronniczość, presja moralna naszej kasty i sfery”¹⁹. Jako kluczowe w tym miejscu jawi się pytanie o to, kiedy można posługiwać się czynnikami intelektualnymi, a kiedy wolicjonalnymi? Okazuje się, że rozstrzygnięciem są same fakty. Wybór czynników, którymi trzeba się posługiwać, zależy od tego, z jakim rodzajem faktów mamy do czynienia podczas podejmowania decyzji. Kiedy James pisze o rodzajach faktów, to ma na myśli „hipotezy”, powiedzieć można twierdzenia, które mają zostać zaakcepto-

¹⁶ Por. L.A. Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, tłum. W. Kornatowski, Warszawa 1961; 37, 5.

¹⁷ Por. B. Pascal, *Myśli*, tłum. T. Boy-Żeleński, Kraków 2003.

¹⁸ Por. np. św. Augustyn, *O wolnej woli*, tłum. A. Trombala, w: św. Augustyn, *Dialogi filozoficzne*, Kraków 1999, ks. III-7, s. 588; H. Arendt, *Między czasem...*, dz. cyt., s. 131nn., 185; J. Legowicz, *Historia filozofii średniowiecznej Europy zachodniej*, Warszawa 1980, s. 565.

¹⁹ W. James, *The Will to Believe and other essays in popular philosophy. Human Immortality, two supposed objections to the doctrine*, New York, first publisher 1956, s. 9.

wane lub odrzucone. Sam wybór, czyli rozstrzygnięcie pomiędzy hipotezami, nazywa „opcją”.

W charakterystyce hipotezy należy zwrócić uwagę na to, że musi ona mieć określoną cechę – musi być „żywa”. Żywotność hipotezy określana jest poprzez osobowy stosunek do niej²⁰. Oznacza to, że nie jest ona jej cechą czy własnością. Ów osobowy stosunek wyraża się w mojej gotowości do działania – hipoteza zwróciła moją uwagę, pomyślałam o niej i jestem gotowa podjąć aktywność zgodną z planem przewidzianym w hipotezie. W przeciwieństwie do hipotezy żywej hipoteza martwa w żaden sposób „nie porusza mojej natury”, jej treść jest mi obojętna. W kolejnym etapie kwalifikacji potencjalnego wyboru hipotezy opcja, czyli wybór musi być przymusowy. W tym miejscu James podaje jasną definicję tego, co przymusowe: „Każdy dylemat sformułowany na zasadzie dysjunkcji logicznej, bez możliwości powstrzymania się od wyboru, stanowi opcję przymusową”²¹. Ostatni element, który należy wziąć pod uwagę, zanim przystąpimy do wyboru hipotezy, to ważkość opcji. W charakterystyce ważkości hipotezy należy zwrócić uwagę na okoliczności, w jakich podejmowany jest wybór. Muszą one bowiem być niepowtarzalne, a sam wybór istotny dla mnie i nieodwracalny²². Ostatecznie opcję o takich cechach James nazwał „opcją autentyczną”. W konkluzji stwierdzić należy, że jeśli spełnione zostaną wyżej wymienione warunki, to mogę, a nawet muszę podjąć decyzję na podstawie czynników wolicjonalnych, które często utożsamiane są z namiętnościami.

Nasze namiętności nie tylko mogą w uprawniony sposób decydować o wyborze między twierdzeniami, ale nawet muszą to robić, ilekroć opcja jest autentyczna, a wybór z natury rzeczy nierozstrzygalny na intelektualnych podstawach; powiedzieć bowiem w takich okolicznościach: „Powstrzymaj się od decyzji, pozostaw kwestię bez rozstrzygnięcia”, jest tak samo postanowieniem opartym na namiętnościach, jak rozstrzygnięcie na tak lub nie, oraz jest narażone na takie samo ryzyko rozminięcia się z prawdą²³.

W tym miejscu pojawiło się niezwykle ważne stwierdzenie. Otóż James podkreśla, że mogę, a nawet muszę dokonać wyboru pomiędzy hipotezami, czyli podjąć decyzję, kierując się namiętnościami, ale pod niezwykle ważnym warunkiem. Chodzi tutaj o stan, w którym zachodzi niemożność podjęcia decyzji za pomocą intelektu, wtedy gdy „wybór z natury rzeczy” jest nierozstrzygalny za pomocą orzeczeń rozumu. Oznacza to, że mamy tutaj do czynienia z pewnym

²⁰ W. James, *Prawo do wiary*, tłum. A. Grobler, Kraków 1996, s. 36. Podkreślić tutaj należy, że hipoteza żywa nie określa jej prawdziwości. Por. np. W.J. Macleod, *James's „Will to Believe” Revisited*, „Personalist” 1967 (No. 48), s. 149-66.

²¹ Tamże, s. 37.

²² Tamże.

²³ W. James, *The Will to Believe...*, dz. cyt., tłum. A. Grobler, s. 11.

rodzajem prymatu rozumu nad wolą, ale prymat ten związany jest bardziej z pierwszeństwem w działaniu niż uprzywilejowaniem w porządku epistemologicznym.

Ponadto w charakterystyce procesu podejmowania decyzji James nie pomija także osoby tego, który prezentuje nam hipotezy oraz orzeka o przydatności samego rozstrzygnięcia. Zawsze bardziej skłaniamy się ku sądom, które wypowiadają ludzie nam bliscy, których darzymy sympatią, którzy wzbudzają nasz szacunek. Ponadto bardziej przychylamy się do takich rozstrzygnięć, które jawią się nam jako przydatne, pożyteczne dla nas. Z tego rodzaju ewaluacją wiąże się pewne niebezpieczeństwo. Otóż okazuje się, że wiele przyjętych hipotez naukowych zostało uznanych na podstawie autorytetu badaczy i „wykorzystania”/„zastosowania” ich wyników, wyłącznie na mocy ich użyteczności. Taka teza ma prawo wzbudzić w czytelniku niepokój. Ostatecznie wolimy przecież wierzyć w to, że weryfikacja twierdzeń naukowych rządzi się jakimiś bardziej obiektywnymi zasadami i ma bardziej pryncypialny charakter. Niestety, według Jamesa takie narzędzia, jak eksperyment czy badanie, nie przyczyniają się do większego obiektywizmu w dokonywaniu wyboru.

W myśli Jamesa formowanie własnych sądów podlega jeszcze dwóm prawom. Mowa tutaj o nakazach: „musisz poznać prawdę” i „musisz unikać błędu”²⁴. Od czasów powstania lingwistyki strukturalnej i analiz przeprowadzonych przez Ferdinanda de Saussure’a mamy świadomość tego, że w opozycyjnej hierarchii pojęć zawsze jeden z członów relacji jest bardziej uprzywilejowany. W relacji prawda – fałsz, to właśnie prawda jest wyróżniona, jest pierwsza. James natomiast wywraca ten porządek (inaczej jednak, niż czyni to np. Jacques Derrida), wskazując, że żadne ze sformułowanych przez niego praw nie jest pierwsze. Mamy taki sam obowiązek dążyć do poznania prawdy, jak i powstrzymać się od sądu. Oczywiście, jako że bardzo często jesteśmy powodowani namiętnościami, generujemy sytuacje, w których łatwowierność wyprowadza nas na bezdroża błędu/fałszu. W sytuacji takiej należy „uznać, że są gorsze rzeczy, które mogą się przytrafić człowiekowi na tym świecie”²⁵. Niezrażeni więc albo powracamy do punktu wyjścia naszych wyborów, albo podążamy dalej.

Ostatnim czynnikiem, który wpływa na podejmowanie decyzji, jest czas. Chodzi tutaj o rozeznanie, czy podjęcie decyzji jest konieczne teraz, czy można jeszcze powstrzymać się od sądu. Świat fizyczny nigdy nie generuje opcji autentycznej, nie jest ona przymusowa. Wystarczy rozpatrzeć następujący przykład: w ramach eksperymentu „Gravity Probe B (GP-B)” udowodniono, że czasoprzestrzeń wokół Ziemi zakrzywia się. Oczywiście informacja ta dla wielu z nas jest

²⁴ Por. W. James, *The Will to Believe...*, dz. cyt., s. 19.

²⁵ Tenże, *Prawo...*, dz. cyt., s. 50.

niezwykle interesująca i inspiruje do namysłu nad konsekwencjami tego osiągnięcia, ale przecież charakter tej opcji nie jest przymusowy. Mogę, a nawet powinnam powstrzymać się od sądu, bo nie mam bezspornej pewności co do tych danych. Może ktoś popełnił jakiś błąd, a może jest to fakt, ale fakt, który rozpatrywać należy w kontekście możliwości współczesnej nauki i techniki? Zdaniem Jamesa, weryfikatorem ogólnym uznania takiego twierdzenia będzie zastosowanie/wykorzystanie. Sądy takie okazują się skuteczne wówczas, gdy prowadzą do nowego doświadczenia i dopiero to nowe doświadczenie stać się ma weryfikatorem poprzedniego. Pamiętać jednak należy, że „żaden sprawdzian prawdy na temat rzeczywistości nie został nigdy powszechnie przyjęty”²⁶. W opinii Jamesa

ilekroć wybór między przeoczeniem a osiągnięciem prawdy nie ma wielkiego znaczenia, możemy omijać okazje pozyskania prawdy i przynajmniej zabezpieczyć się przed ryzykiem uwierzenia w fałsz, powstrzymując się od podjęcia decyzji, dopóki nie będziemy mieć obiektywnych dowodów. W kwestiach naukowych niemal zawsze tak się postępuje; a i w ogólnie pojętych ludzkich sprawach rzadko kiedy potrzeba nagli do tego stopnia, by lepiej było działać na podstawie fałszywych przekonań niż w ogóle bez żadnych podstaw²⁷.

Pole nauki jest obszarem, na którym możemy posługiwać się racjami rozumu, choć niekiedy jesteśmy zwolnieni z podległości jego kierownictwu. Jest jednak taka sfera, w której posługiwanie się orzeczeniami rozumu jest niemożliwe, gdzie zdani jesteśmy na królowanie naszych namiętności i woli, potrzeb i pragnień. Jest to sfera ludzkiej moralności. Zdaniem Jamesa, dokonujemy wyboru pomiędzy wartościami, powodując się „sercem”. Intuicja Pascala znajduje tutaj swoje zastosowanie, osiągając apogeum w stwierdzeniu, że „jeśli sercu nie jest p o t r z e b n y świat rzeczywistości moralnej, rozum na pewno nigdy nie doprowadzi do wiary w nią”²⁸. W tej rzeczywistości ludzkiego życia to ja sama muszę podjąć decyzję, muszę zaryzykować i jedyne, co mi pozostaje, to nadzieja – nadzieja na to, że dotknęłam prawdy i że osiągnę zamierzony cel. Zdaniem Jamesa

mamy prawo na własne ryzyko dać wiarę dowolnej hipotezie na tyle żywej, aby zachęcała naszą wolę. [...] Wolność dawania wiary obejmuje jedynie opcje żywe, których intelekt danej jednostki nie może samodzielnie rozstrzygnąć; a żywe opcje nigdy nie wydają się absurdalne temu, kto musi je rozważyć. [...] Oczywiście możemy czekać, jeżeli chcemy [...] wówczas jednak narażamy się na takie samo ryzyko, jak wtedy, gdy wierzymy. W obu przypadkach przystępujemy do c z y n u biorąc życie w swoje ręce²⁹.

²⁶ Tenże, *The Will to Believe...*, dz. cyt., s. 15.

²⁷ Tenże, *Prawo...*, dz. cyt., s. 51.

²⁸ Tamże, s. 54.

²⁹ Tamże, s. 59, 60.

Z powyższej konkluzji można wyprowadzić wniosek o silnych konsekwencjach filozoficznych. Otóż, moje działanie w zakresie rzeczywistości moralnej określa mnie jako człowieka, ponieważ podczas dokonywania wyboru, który jest działaniem, dowiaduję się, kim jestem³⁰.

Ostatecznie myśl Williama Jamesa prowadzi do konkluzji, która głosi, że człowiek powodowany czynnikami wolicjonalnymi podejmuje wybór określonego sądu pod warunkiem, że hipoteza jest żywa, opcja autentyczna, nadszedł właściwy czas i zastosowano dwa wyżej omówione prawa. Podkreślić jednak należy, że możliwość taka zachodzi pod warunkiem, że rozum z jakichś powodów nie orzeka w sposób wystarczający.

*

Może faktycznie jest tak, że człowiekowi wydaje się, czy – jak pisał Monteskiusz – człowiek ma „przeświadczenie” o własnej wolności, a ogólny charakter idei wolności uniemożliwia unitarne zastosowanie ich do każdego i w każdym czasie³¹. Subiektywny charakter źródeł ludzkiego wyboru bardziej odpowiada potrzebom ludzkiej natury i sprawdza się w tzw. życiu. „Jestem wolna, o ile moje działanie ma swój początek we mnie, o ile jest moim własnym działaniem. Jestem wolna w takiej mierze, w jakiej sama to działanie określam”³². Jednak, jeśli moje decyzje naprawdę podejmuje Jamesowskie „serce” (wola i namiętności), to muszę mieć świadomość konsekwencji bezsprzecznie subiektywnego charakteru własnych sądów. Sercem bowiem często powodują różne porywy, jest ono czułe, wrażliwe, pobudliwe, dzikie, okrutne, ale na pewno nie jest rozumne. Jeśli więc w polu moralności powodować się mam sercem, które swym tkliwym okiem dostrzeże i oceni hipotezę jako żywą, a opcję określi jako autentyczną, to chyba należy bać się swoich własnych sądów. Zwłaszcza, że omawiane decyzje stanowią o ludzkim życiu, bo tutaj zapadają najważniejsze rozstrzygnięcia, rozgrywają się ludzkie dramaty. Zapewne lepiej byłoby pójść za głosem Gottfrieda W. Leibniza: „im bardziej w postępowaniu naszym kierujemy się rozumem, tym bardziej jesteśmy wolni – i zniewoleni, im bardziej ulegamy namiętnościom”. Jednak pełne posłuszeństwo temu głosowi nie jest możliwe.

³⁰ J.K. Roth, *Freedom and the Moral Life. The Ethics of William James*, Philadelphia 1969, s. 143.

³¹ „Wolność filozoficzna polega na wykonywaniu swojej woli lub przynajmniej (jeżeli mamy uwzględnić wszystkie systemy) na przeświadczeniu, iż się wykonywa swoją wolę”. Monteskiusz, *O duchu praw*, tłum. T. Boy-Żeleński, Warszawa 2002, XII, 2, s. 201-202.

³² T. Gadacz, *Granice wolności*, dz. cyt., s. 33. Co warte podkreślenia, w dalszej części przywołanego artykułu Gadacz zauważa, że „wolność jest faktem międzyludzkim”. W samotności nie byłaby potrzebna i zapewne w ogóle by nie zaistniała.

Myślę, że w głębi mojego własnego „ja”, tam gdzie odkrywam to, kim jestem, gdzie moje „chcieć” splata się z „móc”, pragnę i domagam się większej pewności własnych decyzji i trwałości jej efektów. Pragnę i domagam się, bo to ja jestem za nie odpowiedzialna i wiem, że „nie ma ucieczki od wzięcia za siebie odpowiedzialności. Nawet Bóg jej z człowieka nie zdejmie. Sartre pisze: «czy Bóg istnieje, czy nie, to nie jest nasza sprawa». Nie możemy zrzucić odpowiedzialności, ani na Opatrzność ani na reguły moralne”³³. Chcę więc móc zaufać moim sądom. „Witaj wolności aniele [...]”

BIBLIOGRAFIA

- Arendt H., *Między czasem minionym a przyszłym: osiem ćwiczeń z myśli politycznej*, tłum. M. Godyń, W. Madej, Warszawa 1994.
- Arendt H., *Wola*, tłum. R. Piłat, Warszawa 2002.
- Arystoteles, *Etyka eudemejska*, tłum. W. Wróblewski, w: tenże, *Dziela wszystkie*, t. 5, Warszawa 2002, s. 403-493.
- Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, w: tenże, *Dziela wszystkie*, t. 5, Warszawa 2002, s. 77-300.
- Augustyn św., *O wolnej woli*, tłum. A. Trombala, w: tenże, *Dialogi filozoficzne*, Kraków 1999 s. 493-649.
- Bacon F., *Nowa Atlantyda*, tłum. W. Kornatowski, Warszawa 1954.
- Biegalska A., *Biopsychiczne uwarunkowania wolności*, w: *Mózg-Umysł-Dusza. Spór o adekwatną antropologię*, red. K. Jasiński, Z. Kieliszek, M. Machinek, Olsztyn 2014, s. 53-76.
- Czermińska N., *Liczby losu a wolność wewnętrzna*, Łódź 2001.
- Fuliński A., *Determinizm fizyki versus wolna wola człowieka*, „Nauka” 1(2005), s. 67-74.
- Gadacz T., *Granice wolności*, w: *Wolność w epoce poszukiwań*, red. M. Szulakiewicz, Z. Karpus, Toruń 2007, s. 29-43.
- Hadgkinson T., *Jak być wolnym*, tłum. A. Chmura, Warszawa 2001.
- Iść po ziemi i po niebie. Wielkanocna rozmowa z prof. Tadeuszem Gadaczem*, rozmawiał Jacek Żakowski, „Polityka”, 24.04.2011, <http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/artykuly> [dostęp 13.11.2013].
- James W., *Prawo do wiary*, tłum. A. Grobler, Kraków 1996.
- James W., *The Will to Believe and other essays in popular philosophy. Human Immortality, two supposed objections to the doctrine*, Dower Publications, New York, first publisher 1956.

³³ *Iść po ziemi i po niebie. Wielkanocna rozmowa z prof. Tadeuszem Gadaczem*, rozmawiał Jacek Żakowski, „Polityka”, 24.04.2011, <http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/artykuly> [dostęp 13.11.2013].

- Judycki S., *Wolność i determinacja*, w: *Wolność we współczesnej kulturze*, red. Z.J. Zdybicka i in., Wyd. KUL, Lublin 1997, s. 355-367.
- Legowicz J., *Historia filozofii średniowiecznej Europy zachodniej*, Warszawa 1980.
- Macleod W.J., *James's „Will to Believe” Revisited*, „Personalist” No. 48, 1967, s. 149-166.
- McKenna P., *Jak zdobyć pieniądze, mądrość i wolność*, tłum. A. Boniszewska, Warszawa 2008.
- Monteskiusz, *O duchu praw*, tłum. T. Boy-Żeleński, Warszawa 2002.
- Muturi S., Zduńczyk R., *Wolność finansowa dzięki inwestowaniu w nieruchomości*, Warszawa 2009.
- Orloff J., *Wolność emocjonalna. Wyzwól się z więzów negatywnych emocji i odmień swoje życie*, tłum. M. Witkowska, Warszawa 2010.
- OSHO, *Miłość wolność, samotność, Nowe spojrzenie na związki między ludźmi*, tłum. B. Jurkievich, Warszawa 2007.
- Pascal B., *Myśli*, tłum. T. Boy-Żeleński, Kraków 2003.
- Roth J.K., *Freedom and the Moral Life. The Ethics of William James*, Philadelphia 1969.
- Seneka L.A., *Listy moralne do Lucylusza*, tłum. W. Koranatowski, Warszawa 1961.
- Strauss L., Cropsey J., *Historia filozofii politycznej*, Warszawa 2010.
- Tomasz św., *Suma teologiczna*, tłum. F.W. Bednarski O.P., http://katedra.uksw.edu.pl/suma/suma_przelad.htm [dostęp 12.12.2010].
- Tharp Van K., *Giełda, wolność i pieniądze. Poradnik spekulanta*, tłum. K. Środa, Warszawa 2000.

SUMMARY

What does human ability to take decisions depend on? Reason or passions? What mechanism governs the process of shaping our beliefs? Why do we consider a given opinion credible? All these questions are familiar to anyone who even once pondered on the phenomenon of human freedom – a phenomenon whose existence is commonly believed to be obvious. The article is yet another attempt to address the above questions. The presented reflections will be set against the background of the thought of William James.

Keywords

freedom, reason, passions, determinism, William James

Słowa kluczowe

wolność, rozum, uczucia, determinizm, William James